

## PRZESŁANIE FATIMY DLA KOŚCIOŁA I ŚWIATA

**Słowa kluczowe:** słowo w religii, proroctwo, pokusy, objawienia fatimskie, pokuta

**Key words:** The word in the religion, the prophecy, temptations, apparitions in Fatima, the penance

**Schlüsselwörter:** Wort in der Religion, Prophezeiung, Versuchung, Marienerscheinungen von Fatima, Buße

Główna teza niniejszego artykułu brzmi następująco: *Najważniejszym przesłaniem Fatimy jest wezwanie dla Kościoła, aby był Kościołem prorockim*. Zostanie ona rozwinięta w następujących punktach: 1. Wartość słowa w religii; 2. Kościół jako „zinstytucjonalizowane proroctwo”; 3. Kościół też ulega pokusom; 4. Sens fatimskich objawień; 5. Dlaczego Maryja objawia się w Fatimie?; 6. Znaczenie Fatimy dla świata.

### WARTOŚĆ SŁOWA W RELIGII

Proroctwo, w które wpisuje się objawienie fatimskie, jest przede wszystkim dziełem *słowa*. Maryja *przemawia* do Łucji, Franciszka i Hiacynty w pierwszym rzędzie korzystając z tego środka przekazu, jakim jest *słowo*. Jak każdy prorok, który korzystał ze słowa, aby upominać, zachęcać, karcieć lub wskazywać swoim słuchaczom/odbiorcom nowy sposób życia, bliski Bogu, tak samo czyni Maryja w Fatimie. Prorok przemawiał, aby przypomnieć na nowo, gdzie jest ich Bóg – prawdziwe źródło życia. Karcieć słuchaczy, ponieważ nie przestrzegali Bożych przykazań, z tracali się w ciemnościach grzechu. Czyny, jakie podejmował prorok, miały wartość dodaną, czyli dodawały mocy słowu. Całe życie proroka, jego słowa, gesty i zachowania, miały za zadanie przypominać, że Bóg jest i że jest Panem historii, że jest Bogiem dobrym i zatroskanym o człowieka, stąd też Bogiem, który stawia wymagania.

---

\* O. Zdzisław J. Kijas OFMConv – kapłan, franciszkanin konwentualny, profesor nauk teologicznych, pracownik rzymskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych (Città del Vaticano).

*Słowo* jest jedynym orężem proroka. W *Księdze Jonasza* czytamy, że „Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: «Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głos jej upomnienie, które Ja ci zlecam». Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak Pan powiedział” i wzywał słowem do nawrócenia jego mieszkańców (Jon 3,1–2). Jonasz nie zabłysnął, prawdę mówiąc, płomiennymi mowami, powtarzał bowiem w kółko to samo: „Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa będzie zniszczona” (Jon 3,4), ale i tak poganie przejęli się jego słowami. Nie potrzebowali szczególnych dowodów. Od słuchania przeszli do czynu. Słowo Jonasza, aczkolwiek proste, miało moc pochodzącą od Boga. Siła jego znaku tkwiła w pełnieniu woli Bożej, nie zaś w nadzwyczajnościach czynów. Boże Słowo, głoszone ludzkim językiem, samo w sobie jest cudem wystarczającym do tego, aby zachwycić człowieka albo skłonić go do zawrócenia ze złej drogi. Jeśli ktoś nie słucha Ewangelii, sądząc, że samo słowo to za mało, będzie oczekiwał cudów i wyrafinowanych potwierdzeń. W przypowieści o bogaczu i Łazarzu Chrystus sugeruje, że jeśli słowo nie dociera do człowieka, nie pomoże nawet spotkanie z przybyszem z zaświatów (Łk 16,31).

Tak samo słowa Maryi, zresztą nie tylko te z Fatimy, mają swoją szczególną moc, ponieważ przekazują Bożą wolę. Maryja nie mówi od siebie, nie głosi swojej prawdy, lecz przypomina wyłącznie prawdę swojego Syna. Jest Ona wysłanniczką Boga.

### KOŚCIÓŁ JAKO „ZINSTYTUCJONALIZOWANE PROROCTWO”

Kiedy człowiek odpowiada na Boże wezwanie i idzie tam, gdzie On go wysłał, zostaje prorokiem, Bożym wysłannikiem w świecie, świadkiem Bożego działania w historii. Staje się równocześnie kimś innym, niż był dotąd, wręcz nowym człowiekiem. Nie żyje już dla siebie, ale dla Boga, nie głosi swojej mądrości, ale Bożą. Porzucić musi to, kim był dotąd, i robić to, co każe mu Bóg, nawet wtedy, gdy nie jest to przyjemne, nie schlebia słuchaczom, czy wręcz gdy musi cierpieć z tego powodu. Gdy Bóg powołuje Ezechiela na proroka, przyrównuje jego misję do roli strażnika: „Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniem izraelskim. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu” (Ez 3,17). Prorok jest odpowiedzialny za krew grzesznika i sprawiedliwego schodzącego z drogi dobra. W Ez 3,16–21 i 33,1–9 jest napisane, że jeśli ich upomni, a oni będą grzeszyć, to zostaną ukarani, a prorok będzie bez winy. Jeśli nie upomni, on będzie odpowiedzialny za ich zgon.

Prorok Ezechiel jest znakiem dla swoich współczesnych także przez swe czynności symboliczne, które są pewnego rodzaju dopowiedzeniem do słów prorockich. Na przykład: „Synu człowieczy, oto zabieram ci nagle radość twych oczu, ale nie lamentuj ani nie płacz, ani nie pozwól, by płynęły ci łzy” (24,16). Bóg odbiera mu ukochaną żonę, ale nie wolno mu lamentować ani odprawiać żałoby, bo to ma być znakiem i miarą nieszczęść, jakie spadną nagle na Izraela: „Oto ja pozwalam bezcześcić świątynię moją, dumę waszej potęgi, radość waszych oczu, tęsknotę waszych serc. Synowie wasi i córki wasze, których opuścicie, od miecza poginą...” (Iz 24,21–27). Te nieszczęścia będą tak straszne i przyniatające, i dokonają się w takiej sytuacji, że nie będzie miejsca na żałobne ceremonie.

Prorok wypowiada się zawsze w *imieniu* Boga, nie w imieniu własnym. Stary Testament zna, oczywiście, tzw. „fałszywych proroków”, którzy, aby przypodobać się władzy, utajniają Boże zamiary, nie mówią prawdy, milczą na temat tego, co może nastąpić, jeżeli człowiek sprzeciwi się Bogu, jeżeli nie pójdzie za Jego głosem. Lecz efekt jest zupełnie odwrotny – właśnie dlatego, że nie mówią, sprowadzają na nich zagładę.

Z analogiczną dynamiką mamy do czynienia w przypadku Kościoła. Rodzi się on z mocy Jezusowego słowa, które powołuje galilejskich rybaków na proroków Bożego królestwa. Słusznie zatem Kościół określany jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, ponieważ jest Bożym Słowem wcielonym w ludzką historię. Kościół posiada boski początek w Bożym Słowie, ale rozwija się w historii w życiu konkretnych osób. Uczy *Lumen gentium*:

Tajemnica Kościoła świętego ujawnia się w jego założeniu. Pan Jezus bowiem zapoczątkował Kościół swój głosząc radosną nowinę, a mianowicie nadejście Królestwa Bożego obiecane od wieków w Piśmie: „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże” (Mk 1,15, por. Mt 4,17). A Królestwo to zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa. [...]

Kiedy zaś Jezus, poniosłszy śmierć krzyżową za ludzi, zmartwychwstał, ukazał się jako Pan i Mesjasz, i Kapłan ustanowiony na wieki (por. Dz 2,36; Hbr 5,6; 7,17–21) i Ducha obiecane przez Ojca wylał na uczniów swoich (por. Dz 2,33). Stąd też Kościół wyposażony w dary swego Zbawiciela i wiernie dochowujący Jego przykazań miłości, pokory i wyrzeczenia, otrzymuje posłannictwo głoszenia i krzewienia Królestwa Chrystusowego i Bożego wśród wszystkich narodów i stanowi załączek oraz zaczątek tego Królestwa na ziemi. Sam tymczasem wzrastając powoli, tęsknił do Królestwa w pełni dokonanego i ze wszystkich sił spodziewa się i pragnie połączenia się z Królem swoim w chwale<sup>1</sup>.

W Kościele ma miejsce analogiczne *złożenie* słowa i ciała, z identyczną hierarchią, w której słowo, pochodzące od Boga, poprzedza „ciało”, czyli wymiar instytucjonalny. Słowo poprzedza zrodzenie się „instytucji”, ale kiedy się pojawi, pozostaje w niej i działa poprzez nią. Powołany do życia przez Chrystusa, Kościół otrzymał do wypełnienia misję swojego Mistrza, czyli obowiązek głoszenia dobrej nowiny o Królestwie. Jego zadaniem jest być *Prorokiem* i *Nauczycielem*. Powiedział do niego Pan: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”! (Mk 16,15)<sup>2</sup>.

Organiczne związanie Kościoła z Chrystusem jako Prorokiem sprawia, że również o Kościele trzeba mówić jako o pewnej postaci „proroka”. Jest on „prorokiem” na mocy swojego powołania i na mocy otrzymanej misji głoszenia Bożego orędzia o zbawieniu. Można więc powiedzieć, że Kościół jest *proroctwem ukrytym w in-*

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (7 XII 1965), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje – Dekrety – Deklaracje*, tekst polski – nowe tłumaczenie, Pallottinum – Poznań 2002, n. 5.

<sup>2</sup> Benedykt XVI, *Zbawcza misja Chrystusa obejmuje całą ludzkość*. Przemówienie Benedykta XVI na rozpoczęcie konsystorza, 24 XI 2012.

*stytucji*<sup>3</sup>. Kościół jest „zinstytucjonalizowanym prorocstwem”. Pod osłoną tego, co ludzkie i widzialne, co stanowi jego wymiar instytucjonalny, zbliżający go do innych świeckich instytucji, drzemie w Kościele to, co niewidzialne. To sprawia, że instytucja kościelna winna być przesiąknięta duchem czy też postawami prorockimi. Dla należących do Kościoła takie złożenie jest z pewnością trudne i niewygodne. Jest zarazem prawdziwe i wymagające. Kościół jest *prorocki* albo przestaje być Kościołem, stając się wyłącznie ludzką instytucją, która udziela się społecznie czy charytatywnie. Różnego rodzaju reżimy prześladowały i prześladowują Kościół nie dlatego, że czyni dobro, ale że głosi prawdę, mówiąc, że zadanie to zlecił mu sam Bóg.

Kiedy Kościół przestaje być prorocki, kiedy przestaje nauczać Bożej prawdy, kiedy nie głosi z odwagą Ewangelii, kiedy przeinacza lub przemilcza niektóre z jej wymagań, staje się marną, biedną ludzką instytucją. Nie rozwija się, ale obumiera. Może wprawdzie być tolerowany czy wręcz oklaskiwany, ale przestaje być latarnią, wskazującą bezpieczną drogę do portu dla tych, którzy są na wzburzonym morzu.

### KOŚCIÓŁ TEŻ ULEGA POKUSOM

Nie tylko świat jest kuszony i ulega pokusie, lecz także Kościół. On także jest kuszony na różne sposoby. Nierzadko pokusy, którymi jest atakowany, są niepozorne, bardzo inteligentne, jak sam Kusiciel. Kościół ulega pokusie, gdy chce być instytucją doskonałą – na sposób ludzki, instytucją „przyjemną” dla swoich członków i atrakcyjną, podobną do innych instytucji demokratycznych, które ustalają prawa „pod kątem” swoich członków. Kościół ulega pokusie, gdy osłabia swój związek z Jezusem jako Źródłem, osłabiając tym samym swoją misję prorocką.

Kościół słabnie w walce z pokusą, gdy się nie modli lub modli się za mało, gdy nie rozmawia z Bogiem, gdy nie kieruje do Niego swojego słowa. Słabnie on również, gdy nie czyni pokuty, czyli gdy się nie nawraca. Nie modląc się, Kościół przestaje *sluchać* Bożego Słowa, zamyka się na to, co mówi „Duch do Kościołów” (por. Ap 2). Gdy się nie modli, łatwo błędzi w prawdzie, słabnie w gorliwości, łatwo ulega duchowi świata.

Gdy Kościół się nie modli, gdy nie żyje w mocnej zażyłości z Bogiem, gdy nie patrzy na historię oczami Chrystusa, wówczas *nie widzi przyszłości, jak widzi ją Jezus*, nie ma wystarczająco dużo siły potrzebnej, aby oczyszczać i umacniać samego siebie i przemieniać świat, nie ma siły do nadziei na nową przyszłość.

Co jest najważniejszym celem modlitwy? Sądzę, że zadaniem modlitwy jest „wejść” w intymną relację z Bożym Słowem, aby poznać je możliwie najpełniej i przekazać światu. Autentyczny prorok nie może nie głosić światu Bożgo orędzia, nie wolno mu też niczego przemilczeć czy głosić siebie. Apostoł Paweł napisał nadal ważne słowa: „Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9,16).

Nawiązał pośrednio do nich papież Franciszek, gdy w rozważaniach wygłoszonych przed modlitwą „Anioł Pański”, 15 stycznia 2017 roku, powiedział:

<sup>3</sup> M. Cacciari, P. Prodi, *Occidente senza utopie*, Il Mulino, Bologna 2016, s. 18.

W centrum dzisiejszej Ewangelii (J 1,29–34) znajduje się następujące słowo Jana Chrzciciela: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (w. 29). Słowu temu towarzyszy spojrzenie i gest ręką, wskazujący Jego – Jezusa. [...]

To są słowa, które my, kapłani, powtarzamy każdego dnia, podczas Mszy Świętej, kiedy ukazujemy ludowi chleb i wino, które stały się Ciałem i Krwią Chrystusa. Ten liturgiczny gest przedstawia całą misję Kościoła, który nie głosi siebie samego – biada, kiedy Kościół głosi samego siebie, gubi busołę, nie wie, gdzie idzie! Kościół głosi Chrystusa; nie przynosi samego siebie, przynosi Chrystusa. Ponieważ On i tylko On zbawia swój lud od grzechu, wyzwala go i prowadzi do ziemi życia i wolności<sup>4</sup>.

Gdy Kościół nie głosi z mocą nauki Chrystusa, gdy bierze w nim górę wymiar instytucjonalny, zaczyna doświadczać trudności. Słabnie jego misja prorocka, do której powołał go Bóg. Gdy nie głosi pełnej prawdy, w którą wpisany jest również przekaz o piekle, doświadcza kryzysu. Wówczas Bóg wysyła innych proroków, w tym także swoją Matkę.

## SENS FATIMSKICH OBJAWIEŃ

Objawienie fatimskie porusza się na pięciu poziomach: poziom pierwszy obejmuje modlitwę; poziom drugi: pokutę; poziom trzeci: wizję piekła; poziom czwarty dotyczy *Poświęcenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi*; poziom piąty obejmuje wizję *straszliwej katastrofy, która pozostawia świat na wpół zrujnowany i powoduje ofiary we wszystkich warstwach społecznych włącznie i na czele z Ojcem Świętym*.

## DLACZEGO JAWI SIĘ MARYJA W FATIMIE?

Zanim przejdę do stawiania pytań o sens fatimskich objawień Maryi, wydaje mi się słusznym pytanie, w jaki sposób lub czym uzasadnić fatimskie jawienie się Maryi?<sup>5</sup> Wszak Maryja nie mówi nic szczególnego poza wezwaniem do modlitwy, pokuty, poza przypomnieniem o piekle, czyli realnej możliwości wiecznego zatracenia (w tym samym duchu idzie wizja straszliwej katastrofy). Także kwestia tzw. „poświęcenia Rosji” nie jest niczym szczególnym, wszak od zawsze Bóg oczekuje, że każdy człowiek i każdy naród będzie Mu służył z gorliwością. Stąd też pytanie, dlaczego Maryja jawi się w Fatimie?

*Maryja prorokuje, ponieważ osłabł głos prorocki Kościoła*

Śmiem twierdzić, że objawienie fatimskie skierowane jest w pierwszym rzędzie do Kościoła, do wierzących w Chrystusa. Maryja wzywa wierzących, a tym samym

<sup>4</sup> Rozważanie Papieża Franciszka wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, niedziela, 15 stycznia 2017.

<sup>5</sup> Zob. S. De Fiore, *Il segreto di Fatima. Una luce sul futuro del mondo*, San Paolo, Cinisille Balsamo 2008.

cały Kościół, do powrotu do modlitwy i pokuty. Jeżeli nie wrócą do modlitwy i pokuty, grozi im karą wiecznego potępienia. Siebie samą z kolei, w obrazie Niepokalanego Serca, stawia za wzór. Serce Niepokalane, to serce bez dwuznaczności, bez szukania takich czy innych korzyści, ale oddane wyłącznie Bogu, które zabiega też jedynie o Bożą chwałę. Serce Niepokalane, to również nieskalane, wolne od grzechu i wszelkich złych przywiązań, szczere w miłości.

Maryja jawi się w Fatimie w roli proroka. Jest *Prorokinią*, która – jak każdy prorok biblijny – wzywa do modlitwy i pokuty. Jest Ona prorokiem, który zapowiada kary, jeżeli człowiek nie zawróci z drogi grzechu, nie zerwie ze złem. Dlaczego Maryja przywdziewa szaty proroka? Czyż nie jest zadaniem Kościoła nawoływać do modlitwy i pokuty? Czyż nie Kościół otrzymał misję przestrzegania ludzi przed piekłem? Jeżeli czyni to Maryja, oznacza to, że Kościół tego już nie czyni albo czyni w sposób niewystarczający.

Jest to ważna uwaga. W Starym Testamencie Bóg wysyłał proroków wtedy, gdy lud odchodził od Niego i chodził za innymi bogami. W Nowym Przymierzu funkcję prorocką Jezus Chrystus powierzył Kościołowi, który – w myśl słów św. Pawła – ma obowiązek „głosić słowo, nalegać w porę i nie w porę, upominać, karcić i zachęcać, nauczać z wielką cierpliwością” (2 Tm 4,1–2).

#### *Wzywa do modlitwy, pokuty i grozi piekłem*

W pierwszym rzędzie Maryja nawołuje do regularnej *modlitwy*.

Modlitwa, jak wspomniałem, odnosi się przede wszystkim do *Bożego Słowa*. Człowiek, modląc się, prowadząc rozmowę z Bogiem, wchodzi z Nim w relację, jednoczy się. Właśnie na modlitwie Jezus odkrywa swoją jedność z Ojcem, która pozwala Mu wyznać prawdę, że „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30). Kościół, który się modli, jest również Kościołem, który słucha swojego Pana, radzi się Go, co i jak robić, wzrasta w sile nadziei, że bramy piekielne go nie przemogą (por. Mt 16,18).

Gdy Kościół żyje zjednoczony z Jezusem, staje się Kościołem autentycznie prorockim. Jego życie przypomina życie proroka, który głosił to, co kazał mu Pan, który głosił odważnie i w każdym czasie, który z równą mocą mówił o Bożym prawie przed wielkimi, jak i przed małuczkami, przed królami i sługami.

#### *Maryja nawołuje również do pokuty*

Warto zaznaczyć, że „pokuta” odnosi się nie tylko do ciała, ale również do jego wytworów. Gdy zatem nawołuje do pokuty, mówi pośrednio, aby Kościół wystrzegал się postępowania „według ciała”. Chodzi o to, aby pamiętać, że istnieje z woli Bożej, że jest podtrzymywany łaską z nieba i owocność jego przepowiadania nie zależy od jego doskonałości, jako świeckiej instytucji. Kościół musi więc stać na straży swojego wymiaru instytucjonalnego, aby nie zagłuszył głosu Ducha Bożego. Oczywiście, Kościół jest również swoistą instytucją. Lecz jego materialny, widzialny czy też instytucjonalny wymiar jest czymś drugorzędnym i pełni – powiedziałbym – rolę pomocniczą. Jest tylko naczyniem glinianym Bożej prawdy. W myśl słów Apostoła Pawła, w glinianym naczyniu swojej instytucjonalności, Kościół przechowuje skarb, którym jest Boża łaska (por. 2 Kor 4,7). A zatem pierwszym i najważniejszym zadaniem Kościoła jest głosić ludziom Chrystusa i Jego zbawienie. Posiada on misję

wybitnie prorocką, o czym przypominał Tymoteuszowi św. Paweł. Misją Kościoła jest głoszenie Ewangelii, nie troska o swój wizerunek – powiedział francuski kard. André Vingt-Trois.

### *Maryja ukazuje również wizję piekła*

Jak przystało na autentycznego proroka, Maryja wzywa do modlitwy i pokuty. Ale nie tylko! Ukazuje również wizję piekła, „miejsca” wiecznego potępienia. Co to oznacza? Sądzę, że przypomina, iż misją Kościoła jest głoszenie *całej* prawdy Objawienia, w którą wpisana jest również rzeczywistość piekła. Kościół nie może i nie wolno mu przemilczać części prawdy. Nawet, jeżeli nie jest ona miła dla uszu, nawet, jeżeli jest nieprzyjemna, jak chociażby zagadnienie piekła, Kościół nie może jej nie głosić. Nie wolno mu przemilczać nic z tego, co pochodzi od Boga. Ma postępować na wzór proroka, o którym tak pisze prorok Ezechiel:

Jeśli powiem bezbożnemu: Z pewnością umrzesz, a ty go nie upomnisz, aby go odwieść od jego bezbożnej drogi i ocalić mu życie, to bezbożny ów umrze z powodu swego grzechu, natomiast Ja ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew. Ale jeśliś upomniał bezbożnego, a on by nie odwrócił się od swej bezbożności i od swej bezbożnej drogi, to chociaż on umrze z powodu swojego grzechu, ty jednak ocalisz samego siebie. Gdyby zaś sprawiedliwy odstąpił od swej prawości i dopuścił się grzechu, i gdybym zesłał na niego jakieś doświadczenie, to on umrze, bo go nie upomniałeś z powodu jego grzechu; sprawiedliwości, którą czynił, nie będzie mu się pamiętać, ciebie jednak uczynię odpowiedzialnym za jego krew. Jeśli jednak upomnisz sprawiedliwego, by sprawiedliwy nie grzeszył, i jeśli nie popełni grzechu, to z pewnością pozostanie przy życiu, ponieważ przyjął upomnienie, ty zaś ocalisz samego siebie (Ez 3,18–21).

## ZNACZNIE FATIMY DLA ŚWIATA

Kongregacja Nauki Wiary w swoim *Komentarzu* do trzeciego Objawienia, pisze, że „Fatima to bez wątpienia najbardziej profetyczne z objawień nowożytnych. Pierwsza i druga część «tajemnicy» [...] dotyczą przede wszystkim straszliwej wizji piekła, kultu Niepokalanego Serca Maryi i drugiej wojny światowej oraz zapowiadają ogromne szkody, jakie Rosja miała wyrządzić ludzkości przez odejście od wiary i wprowadzenie komunistycznego totalitaryzmu”.

Nie sposób powiedzieć tutaj o wszystkich znaczeniach, jakie objawienia w Fatimie niosą dla świata. Wyliczę jedynie kilka z nich, które uważam za najważniejsze.

### *Nie ma determinizmu historycznego, ale nadzieja na lepsze „jutro”*

Myślę, że po pierwsze Maryja przestrzega nas przed determinizmem historycznym. Nie ma ślepego biegu historii, ale nad wszystkim czuwa Boża Opatrzność. W swoim *Komentarzu* do trzeciej tajemnicy, ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. J. Ratzinger, wyraził tę prawdę w następujących słowach: „Wiara i modlitwa to potężne siły, które mogą oddziaływać na historię, i że ostatecznie modlitwa

okazuje się potężniejsza od pocisków, a wiara od dywizji”<sup>6</sup>. Oznacza to, że dla tego, kto chce i się modli, jest „wyjście” z każdej sytuacji. Bóg jest Panem historii, króluje nad światem i czasem.

Prawda ta rodzi do ufności i nadziei. Mimo wielu przeciwności, wierzący (a także Kościół) nie mogą ulegać pokusie zniechęcenia, ale modlić się, ufać i czynić pokutę, że Pan odmieni losy swojego stworzenia. O sile chrześcijańskiej nadziei przypomniał Benedykt XVI podczas Mszy św. na placu przed sanktuarium maryjnym w Fatimie, 13 maja 2010 roku. Powiedział:

Dlatego nasza nadzieja ma realne podstawy, opiera się na wydarzeniu, które umiejscowione jest w historii, a jednocześnie wykracza poza nią – to Jezus z Nazaretu. Entuzjazm, jaki budziła Jego mądrość i zbawcza moc w ówczesnych ludziach, był tak wielki, że – jak słyszeliśmy w Ewangelii – pewna kobieta z tłumu zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś». Jednakże Jezus powiedział na to: «Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają» (Łk 11, 27,28). Ale kto ma czas, żeby słuchać Jego słów, kto może pozwolić się porwać Jego miłości? Kto czuwa w noc zwątpienia i niepewności z sercem rozbudzonym w modlitwie? Kto czeka na świt nowego dnia z zapalonym płomieniem wiary? Wiara w Boga otwiera przed człowiekiem horyzont pewnej nadziei, która nie zawodzi; wskazuje trwały fundament, na którym można bez obaw oprzeć własne życie; wymaga ufego oddania się w ręce Miłości, która podtrzymuje świat<sup>7</sup>.

Nawet mała grupa dobrych osób, nawet trzech pastuszków, którzy widzą Maryję w Fatimie, jest źródłem nadziei na lepsze „jutro”. Nie trzeba wielkich struktur, ale gorących serc.

*Świata nie można potępiać, ale poświęcać Bogu*

Jest to drugie przesłanie Fatimy dla świata. Maryja przestrzega nas przed skazywaniem świata (czy też jakichś konkretnych krajów, obszarów geograficznych) na zatracenie. Pisał przywołany już kard. Ratzinger:

Podczas gdy kluczem do pierwszej i drugiej części „tajemnicy” są – jak przypomnieliśmy – słowa „zbawiać dusze”, kluczem do tej (trzeciej – Z. K.) „tajemnicy” jest potrójne wołanie: «Pokuta, Pokuta, Pokuta!». Przychodzą na myśl pierwsze słowa Ewangelii: *paenitemini et credite evangelio* (Mk 1,15). Rozumieć znaki czasu znaczy: rozumieć pilną potrzebę pokuty – nawrócenia – wiary. Jest to właściwa odpowiedź na moment dziejowy niosący wielkie zagrożenia, które zostaną ukazane w następnych obrazach. Pozwolę sobie w tym miejscu na osobiste wspomnienie: siostra Łucja powiedziała mi w rozmowie, że coraz wyraźniej uświadamia sobie, iż celem wszystkich

<sup>6</sup> Por. J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie* [wersja polska], Città del Vaticano 2000, s. 43.

<sup>7</sup> Benedykt XVI, *Prorocka misja Fatimy dla zbawienia świata* [13 maja 2010, Fatima], „L’Osservatore Romano” [wyd. polskie] 7(2010), s. 21.



objawień było nakłonienie do nieustannego wzrastania w wierze, nadziei i miłości – cała reszta miała prowadzić tylko do tego<sup>8</sup>.

Kościół nie może gardzić światem, ale modlić się za niego, poświęcając go Bogu. Ale nie tylko! Kościół wezwany jest, aby temu światu, za który się modli i w intencji którego czyni pokutę, również przepowiadać prawdę o Bogu, nawołując do pokuty i nawrócenia. Musi ten świat przestrzegać przed karą/katastrofą, jaka go spotka, jeśli się nie nawróci, jeśli nie uwierzy w Bożą prawdę.

Postawę tę oddaje bardzo dobrze, jak sądzę, *Hymn na Godzinę Czytań* w okresie Wielkiego Postu. Podkreśla on znaczenie chrześcijańskiego postu i jego ostateczny cel:

Oto teraz czas właściwy,  
Dany nam przez dobroć Boga,  
Aby poprzez umartwienie  
Świat uleczyć ze słabości.

Już się zbliża dzień zbawienia,  
Chrystusowym blaskiem świeci,  
A skażone grzechem serca  
Post nakłania do przemiany.

Boże, niechaj wyrzeczenia  
Wzmocnią ducha oraz ciało,  
Byśmy mogli pragnąć szczerze  
Przyjścia dnia wieczystej Paschy.

Miłosierny Boże w Trójcy,  
Niech Cię wielbi wszechświat cały,  
My zaś odrodzeni łaską  
Nowym hymnem Cię sławimy. Amen.

*Bóg jest Stwórcą i Ojcem wszystkich ludzi*

Objawienie z Fatimy uczy nas jeszcze jednej ważnej prawdy, która mówi, że Bóg nie dzieli ludzi na rasy, ideologie, grupy interesów, ludzi bogatych czy biednych, wpływowych lub bez wpływu. Każdy jest Mu miły, bo każdy człowiek jest Jego synem lub córką. On wysłała Maryję, swoją Matkę, do wszystkich ludzi Ziemi. Nikogo nie wyklucza, ponieważ dla każdego pragnie określonego dobra. Warunkiem jego udzielania jest jednak wewnętrzna gotowość odbiorcy.

Bóg szuka sprawiedliwych, pomaga tym, którzy chcą Mu służyć, obdarza swoją łaską tych, którzy są już w drodze do dobra, wspomagając ich, aby nie ustali. Kiedy w Fatimie Matka Boża pyta pastuszków: „Czy chcecie ofiarować się Bogu i znieść wszelkie cierpienia, jakie On zechce na was zesłać, w akcie wynagrodzenia za grzechy, które Go obrażają, i jako przebłaganie za nawrócenie grzeszników?”<sup>9</sup>, uczy, że nawet kilka dusz gorliwych jest w stanie powstrzymać karzącą rękę Boga i sprowdzić na cały świat i wszystkich ludzi, pokój i zgodę.

<sup>8</sup> J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny*, s. 40.

<sup>9</sup> *Wspomnienia siostry Łucji z Fatimy*, cz. 1, Pallottinum 2005, s. 162.

## ZAKOŃCZENIE

Nie sposób negować aktualności objawień fatimskich, których wydźwięk jest bardzo eschatologiczny. Ich przesłanie dotyka Kościoła. Zaprasza go do bycia na nowo Kościołem prorockim, Kościołem, który zaangażowany jest w głoszenie całej Bożej prawdy, do przypominania o konieczności modlitwy i postu, ale także o prawdzie piekła. Maryja stawia siebie w tajemnicy swojego Niepokalanego Serca, za wzór czystej, bezinteresownej służby Bogu. Z kolei w przesłaniu do świata Fatima mówi o wielkiej nadziei; dla Boga nie ma nic niemożliwego, ale ponieważ jest Bogiem szanującym wolność człowieka, nic nie może uczynić bez jego zgody. Bóg nie zadaje gwałtu ludzkiej wolności, ale czeka na zaproszenie ze strony człowieka, aby wejść w jego historię i ją zmienić na lepszą. Gotowość na przyjęcie w swoje życie Boga człowiek wyraża poprzez modlitwę i pokutę.

### PRZESŁANIE FATIMY DLA KOŚCIOŁA I ŚWIATA

#### STRESZCZENIE

Artykuł jest refleksją teologiczną inspirowaną wydarzeniami fatimskimi z 1917 roku, dotyczącymi prywatnych objawień maryjnych. Autor interpretuje przekazane orędzie jako przesłanie prorockie, włączone w misję nauczycielską Kościoła. Najpierw omawia wartość słowa w religii. Następnie przedstawia Kościół jako instytucję przeznaczoną do misji prorockiej, wskazującej ludzkości właściwy kierunek rozwoju. Opisuje też grzech, jako rzeczywistość dotykającą ludzi wierzących. Wtedy przechodzi do prezentacji orędzia fatimskiego oraz jego interpretacji, jako przesłania wzmacniającego działalność prorocką Kościoła. Maryja jawiąca się w Fatimie jest prorokinią przestrzegającą przed zgubnymi skutkami grzechu oraz wskazującą drogę odnowy moralnej i duchowej przez nawrócenie i pokutę. Maryjne orędzie z Fatimy jest ukazane jako aktualne dla współczesnego pokolenia ludzi żyjących w świecie. W nim wybrzmiewa Boża troska o zbawienie każdego człowieka.

### THE MESSAGE OF FATIMA FOR THE CHURCH AND THE WORLD

#### SUMMARY

The article is a theological reflection inspired events of Fatima in 1917, concerning of private apparitions of the Virgin Mary. The author interprets delivered proclamation as the message of prophet, included into the teacher's mission of the Church. First talks over the value of the word in the religion. Then introduces the Church as the institution intended to the mission of the prophet and showing humanity the proper direction of the development. There describes also the sin, as the reality touching the believers. Then passes to the presentation

of the message of Fatima and its interpretation, as the message strengthening the prophet activity of the Church. Blessed Virgin appearing in Fatima is a prophetess observant before ruinous results of the sin and the showing way of the moral and spiritual renovation through the conversion and the penance. The message of the Virgin Mary in Fatima is shown as actual for the contemporary generation of the people living in the world. In it is hearing the God's care for the salvation of every human being.

## DIE BOTSCHAFT VON FATIMA FÜR DIE KIRCHE UND DIE WELT

### ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel ist eine theologische Reflexion, die von Fatima-Ereignissen aus dem Jahr 1917 bezüglich der privaten Marienerscheinungen inspiriert wurde. Der Autor interpretiert die Botschaft als prophetische Botschaft, die in der Lehrmission der Kirche enthalten ist. Zuerst bespricht er die Bedeutung des Wortes in der Religion. Dann stellt er die Kirche als eine Institution vor, die für die prophetische Mission bestimmt ist und die richtige Richtung der Menschheitsentwicklung anzeigt. Der Autor beschreibt auch die Sünde als eine Realität, die Gläubige betrifft. Dann geht er zur Darstellung der Fatima-Botschaft und ihrer Interpretation als eine Botschaft, die die prophetische Tätigkeit der Kirche stärkt. Maria, die in Fatima erscheint, ist eine Prophetin, die vor den zerstörerischen Auswirkungen der Sünde warnt und den Weg der moralischen und geistlichen Erneuerung durch Bekehrung und Buße zeigt. Die marianische Botschaft von Fatima gilt als gültig für die moderne Generation von Menschen in der Welt. In ihr ertönt Gottes Fürsorge für die Errettung jedes Menschen.

### BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI, *Zbawcza misja Chrystusa obejmuje całą ludzkość*. Przemówienie Benedykta XVI na rozpoczęcie konsystorza, 24 XI 2012.
- Benedykt XVI, *Prorocka misja Fatimy dla zbawienia świata* [13 maja 2010, Fatima], „L'Observatore Romano” [wyd. polskie] 7(2010), s. 20–21.
- Cacciari M., Prodi P., *Occidente senza utopie*, Il Mulino, Bologna 2016.
- Fiores S., de, *Il segreto di Fatima. Una luce sul futuro del mondo*, San Paolo, Cinisille Balsamo 2008.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (7 XII 1965), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje – Dekrety – Deklaracje*, tekst polski – nowe tłumaczenie, Pallottinum – Poznań 2002.
- Ratzinger J., *Komentarz teologiczny*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie* [wersja polska] Città del Vaticano 2000, s. 32–44.
- Rozważanie Papieża Franciszka wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Niedziela, 15 stycznia 2017.
- Wspomnienia siostry Łucji z Fatimy*, cz. 1, Pallottinum 2005.